



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

GIOVANNI PAOLO II

ANGELUS

Piazzale del Parco Agrykola di Varsavia - Domenica, 9 giugno 1991

1. *“Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają Się o Ciebie” (Marc. 3, 32).*

Tak było w ciągu tych lat, odkąd zostałem wezwany ze stolicy św. Stanisława w Krakowie na stolicę św. Piotra w Rzymie.

W ciągu tych lat gromadziliśmy się *razem z Matką Chrystusa na modlitwę*. Zwłaszcza na “Anioł Pański”.

Dziękuję za to moim rodakom. I dziękuję Tobie, Matko, Pani Jasnogórska, która byłaś z nami w tej modlitwie - nawet poprzez setki kilometrów geograficznej odległości.

Byłaś z nami, Pani Jasnogórska, jako “Niewiasta, która depta głowę węża” (*Gen. 3, 15*) swoim *fiat* przy zwiastowaniu i pod krzyżem.

Któż jest Matką Chrystusa, którzy są Jego braćmi? Sam Jezus odpowiada: *“kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Marc. 3, 35).*

To się nade wszystko do Ciebie odnosi, Matko Odkupiciela. Ty najdoskonalej spełniłaś wolę Bożą. Najdoskonalej ją wypełniasz.

Pomóż nam, zgromadzonym tutaj w Warszawie - *pomóż nam wypełniać tę samą wolę Boga, który jest Miłością.*

2. *“Oto Matka twoja” (Io. 19, 27).*

Te same słowa wypowiedział *Chrystus sam z wysokości krzyża na Golgocie*. Skierował je do człowieka, do swego ucznia Jana.

Skierował je do każdego człowieka.

“Oto Matka twoja”.

Są to słowa o Maryi. Są to *słowa o matce, o kobiecie*. Odnoszą się pośrednio do każdej matki, do każdej kobiety.

Te słowa odnoszą się do wszystkich naszych matek na ziemi polskiej. Odnoszą się do wszystkich polskich kobiet. Ileż im zawdzięcza naród, każda rodzina i cały naród. To one okazały się siłą nie do pokonania dla zaborców w ubiegłym stuleciu. To one “bez oręża” wywalczyły naszą niepodległość. Sami wrogowie dawali temu świadectwo.

Co się stało z macierzyństwem polskich kobiet w tym stuleciu, w doświadczeniach okresu, który minął? Tak. Okres minął, ale skutki trwają. Są to także skutki destrukcyjne. Kto za nie ponosi odpowiedzialność? Wielu jest odpowiedzialnych. Za grzechem kobiety stoi zwykle mężczyzna. Bo często w momencie, kiedy ona szczególnie potrzebuje z jego strony otuchy i pomocy, on egoistycznie pozostawia ją samą sobie albo nawet popycha ją do tego grzechu, który później będzie stanowił ciężki wyrzut sumienia na całe jej życie. Jego odpowiedzialność ukrywa się w jej winie, w obciążeniu jej sumienia. I nie brak takich, którzy chcieliby przedłużenia tego stanu, utrwalenia go jako czegoś normalnego i uprawnionego.

“Oto Matka twoja”. Z wysokości krzyża wypowiedziałeś te słowa, Chryste, Synu Boży, do każdego z nas, do wszystkich Polek i Polaków w ciągu tylu pokoleń. Do nas współczesnych również. Oto Matka . . .

Wiemy, że jesteś, Matko. Nie przestajesz być z nami, pomimo naszych słabości i grzechów, pomimo straszliwych nieraz win. *Pomóż nam odbudować polską rodzinę jako święte sakramentalne przymierze osób, jako ostoję pokoleń*. Niech ta rodzina będzie *prawdziwym środowiskiem miłości i życia*. Prawdziwym, odpowiedzialnym. Niech będzie pierwszą szkołą wielkiego przykazania miłości - tej miłości, która “cierpliwa jest, łaskawa jest”, która “nie szuka swego, nie pamięta złego”, która “współweseli się z prawdą” - miłości, która “wszystko przetrzyma”.

Pomóż nam odbudować polską rodzinę. *Poprzez rodziny przebiega przyszłość człowieka*. Od nich zależy przyszłość człowieka na ziemi ojczystej. Od nich zależy przyszłość Polski.

Dopo la recita dell'“Angelus Domini” il Santo Padre pronuncia le seguenti parole.

Na zakończenie pragne podziękować panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wraz z małżonką, panu premierowi oraz wysokim osobistościom życia państwowego i publicznego za obecność i wspólną modlitwę. Witam i pozdrawiam parlamentarzystów z Czech i Słowacji i dziękuję, że chcieli dziś uczestniczyć w tej Eucharystii. Szczególne pozdrowienia skierowuję do całego Kościoła, który jest w Warszawie i w archidiecezji, do Księdza Prymasa i jego współpracowników w biskupiej posłudze, do kapłanów, zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, seminarzystów, do wszystkich wiernych, braci i sióstr. Sercem obejmuję całe to wielkie zgromadzenie eucharystyczne, wszystkich drogich gości ze Wschodu, Południa, Zachodu i Północy. Tych, którzy łączą się z nami duchowo, tych, którzy są z nami dzięki telewizji i radiu. Obejmuję sercem z tego miejsca, z Warszawy, ze stolicy, od tego ołtarza całą umiłowaną Ojczyznę, wsie i miasta, diecezje obecne tu poprzez księży biskupów, arcybiskupów i kardynałów, zwłaszcza te diecezje, których nie było mi jeszcze dane odwiedzić: Gorzów, Siedlce, Drohiczyn, a może i co więcej. Pozdrawiam Gdańsk i Szczecin, Śląsk, Katowice, Wrocław i Opole, Kraków i Lublin, morze, góry i równiny. Pozdrawiam każdą rodzinę. Niech matki w stanie błogosławionym powiedzą kiedyś swoim dzieciom, że Papież pozostawił im pozdrowienie i błogosławieństwo, zanim jeszcze się narodziły. Pozdrawiam osoby samotne, dzieci, młodzież, ludzi w podeszłym wieku, ubogich, bezrobotnych, tych wszystkich, którzy czują się zagrożeni niepewnością. Serdeczny pocałunek pokoju składam na czole ludzi cierpiących na ciele i duszy, ludzi chorych, opuszczonych, niepełnosprawnych. Wy, bracia i siostry, poprzez waszą ofiarę przyjętą i złożoną Bogu z wiarą, budujecie w sposób szczególny Chrystusowy Kościół.

Obraz tej wspólnoty eucharystycznej pozostanie żywy w moim sercu wraz z obrazem tej pięknej podwarszawskiej przyrody w całym blasku polskiej wiosny, świeżej zieleni. Cieszę się i dziękuję za to i zabieram ze sobą na dalsze lata, dopóki Pan Bóg pozwoli, jako cząstkę mojego również dziedzictwa. Wszystkim powtarzam wraz z Episkopatem Polski: “Bogu dziękujcie . . . Ducha nie gaście!”.